

To nie ma sensu, często mówisz mi  
W nie swoim świecie krótko choćby żyć  
Bo zwykle stamtąd wraca się bez róż  
I mocniej gryzie w ustach miejski kurz

A jednak czasem, gdy nadejdzie zmrok  
Tancerki od Degas znów mi się śnią  
W baletkach białych nad dachami miast  
Tańczące i nucące pośród gwiazd

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas  
Nie każdy siądzie w barze Paradise  
I spojrzy przez różowo-żółte szkło  
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?

Uliczne światła dają sygnał: "start"  
Ruszają w kontredansie sznury aut  
I słyszę coś, tak jakby gorzki śmiech  
A ludzie wokół mówią: "a to pech"

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas  
Nie każdy siądzie w barze Paradise  
I spojrzy przez różowo-żółte szkło  
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?

Znikają w mroku nad dachami miast  
Tancerki od Degas gdzieś pośród gwiazd  
I słyszę coś, tak jakby gorzki śmiech  
A ludzie wokół mówią: "a to pech"

Nie weźmie Orient Express wszystkich nas  
Nie każdy siądzie w barze Paradise  
I spojrzy przez różowo-żółte szkło  
Nie każdy z nas tam będzie - no i co?